

# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 10 (1031) 9 marca 2014 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## I N I E D Z I E L A W I E L K I E G O P O S T U

### Orzechy Janka

Janek, uczeń klasy siódmej, oświadczył w domu, że popadł w nałóg. Zaniepokojona mama pyta czy pali papierosy? Nie – odpowiada syn. „Nie mogę jednak zasnąć, gdy nie zjem przynajmniej kilku orzechów, jakie przechowujemy w szafie”. Mama radzi mu, by schował orzechy, a przestaną go kusić. Janek na to: „To nie byłaby walka z nałogiem. Policzę wszystkie orzechy i napiszę na kartce dokładną ich liczbę. Mama zaś po kilku tygodniach stwierdzi ile ich w szafie ubył”. Jak powiedział, tak zrobił. Po miesiącu mama policzyła orzechy. Nie brakowało ani jednego.

Przykład właściwego podejścia do postu. Janek rozumie, że chodzi tu nie o usunięcie tego, co kusi, lecz o taką siłę ducha, by nie ulec pokusie. Człowiek jest osaczony przez pokusy różnego rodzaju. Jeśli ucieknie od jednej, pojawi się prawie natychmiast inna. Życia zaś nie można sprowadzać do ciągłej „ucieczki”. Mamy być na tyle mocni, by to, co nam zagraża, samo ustępowało z naszej drogi. Życie według Ewangelii jest walką, a w walce ucieczka nie jest zwycięstwem.

Trzeba znać swoje siły i dobrze ocenić moc tego, co nas zniewala. Gdy przeciwnik jest mocniejszy, nie wolno podejmować z nim walki wprost, trzeba unikać starcia.

Jest to jednak stan przejściowy, wykorzystywany w celu doskonalenia swego ducha do tego stopnia, by wreszcie można było podjąć decydującą bitwę i odnieść pełne zwycięstwo.

Janek zrozumiał, że walka z nałogiem nie polega na usunięciu kuszących go orzechów z

pola widzenia. Orzechy winny pozostać w zasięgu jego ręki, a mimo to on po nie nie sięgnie. Tym razem chodziło o orzechy, w przyszłości ich miejsce zajmą papierosy, wódka, cudza kobieta, społeczne pieniądze. Dziś odniesione zwycięstwo rokuje nadzieję, że i wobec innych pokus zajmie podobne stanowisko.

Mówi się często o braku odpowiedzialności wśród młodzieży. Tymczasem niejednego dorosłego człowieka nie stać na policzenie w Środę Popielcową papierosów i odłożenie ich do Wielkanocy, tak by nie wypalić ani jednego, czy na zamknięcie telewizora i przeznaczenie godzin jego oglądania na przeczytanie wartościowej książki.

Wielki Post to czas doskonalenia siły ducha, to odkrywanie prawdy, iż chrześcijanin nie powinien ulegać pokusie. Można zaryzykować twierdzenie, że we współczesnym świecie ilość pokus, ich bliskość oraz siła ustawicznie wzrasta. Jesteśmy obsypywani ciągle smaczniejszymi i większymi „orzechami”, które pojawiają się w zasięgu naszej ręki. W tej sytuacji trzeba wprost proporcjonalnie doskonaląc siłę naszego ducha. „Orzechy” z reguły są dobre, ale nie mogą mieć nad nami władzy. To my mamy decydować o ich mądrym wykorzystaniu.

Chrystus przed rozpoczęciem publicznego zmagania ze złem przez czterdzieści dni pościł. Podobnie i Kościół

wzywa wszystkich wierzących, by w okresie Wielkiego Postu sprawdzili i udoskonaliли siły swego ducha. Trzeba jedynie, by każdy dobrze obliczył, na co go stać i robiąc konkretne postanowienie udowodnił sobie, że czyni to, co chce, a nie to, co mu się zachce.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Rdz 2,7-9; 3,1-7

**Psalm:** Ps 51,3-6.12-14.17

**II czytanie:** Rz 5,12.17-19

**Ewangelia:** Mt 4,1-11

*ks. Edward Staniek*

## Żal za grzechy

Ze względu na swoją skuteczność żal za grzechy może być doskonały lub mniej doskonały.

Doskonały jest wówczas, gdy wypływa z miłości do Boga umiłowanego nade wszystko. Przynosi on przebaczenie wszystkich grzechów, jeżeli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do sakramentu pokuty, gdy to tylko będzie możliwe.

Żal mniej doskonały rodzi się z bojaźni przed karą Bożą. Nie przynosi on przebaczenia grzechów, ale przygotowuje do niego w akcie sakramentalnej spowiedzi. Do ważności sakramentu pokuty potrzeba, aby żal za grzechy był żalem właściwym. Oznacza to, że musi być:

- formalny, czyli wyrażony w akcie sakramentalnej spowiedzi w sposób dostrzegalny, jako duchowa boleść z powodu obrazy wyrządzonej Bogu;

- wewnętrzny i prawdziwy, czyli musi zaistnieć w duszy jako świadome i dobrowolne przeżycie osobiste, ponieważ ten kto nie ma prawdziwego żalu przyjmuje sakrament pokuty nieważnie, ale nie świętokradzko;

- nadprzyrodzony, czyli musi wypływać z motywów nadprzyrodzonych, które można sprowadzić do: obawy przed karą Bożą, nadziei wiecznej szczęśliwości, nadprzyrodzonej złości grzechu, miłości Boga i pragnienia pozostania w przyjaźni z Nim;

- powszechny, czyli w odniesieniu do grzechów ciężkich powinien obejmować wszystkie grzechy, nawet te nie pamiętane; natomiast w odniesieniu do grzechów powszechnych żal nie musi być powszechny;

- najwyższy, czyli oceniający każdy popełniony grzech jako największe zło popełnione przeciwko Bogu, który jest najwyższym Dobrem.

Istotą żalu za grzechy jest wzięcie pełnej odpowiedzialności za swój zły czyn przed samym sobą, przed ludźmi i przed Bogiem.

Wynikiem logicznym prawdziwego żalu jest postanowienie poprawy życia, czyli szczerza wola niegrzeszenia w przyszłości. W postanowieniu poprawy wprowadzonym w życie ujawnia się dojrzałość żalu.

Akt skruchy pociągający za sobą przyznanie się do winy, decyduje o specyficznej wielkości człowieka i świadczy o tym, że człowiekowi zależy na ratowaniu w sobie wyobrażenia i podobieństwa do Stwórcy.

Siostra Faustyna bardzo przeżywała każdy przejaw swojej grzeszności i odczuwała „wielką odrazę do najmniejszego nawet grzechu” (Dz. 1334).

Osąd prawego, a przy tym wrażliwego sumienia, które reagowało nie tylko na wyraźne upadki, ale i na najdrobniejsze nawet niedoskonałości, prowadził ją zawsze do żalu za grzechy (cdn.).

U progu Wielkiego Postu życzę doskonałego żalu za grzechy i dobrej spowiedzi.

*Wasz brat Franciszek*

## Pustynia i czas łaski

*Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu. Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię. (Mk 1,12-15)*

Jak co roku w Wielkim Poście Bóg zaprasza nas do doświadczania Jego obecności poprzez modlitwę i nawrócenie. "Nawracaj się i wierz w Ewangelię, bo czas się już wypełnił...".

Jesteśmy zaproszeni na pustynię, by tam otworzyć serce dla Pana, zamiast próbować przemieniać się o własnych siłach. Owszem, jesteśmy wezwani do pokuty, a pokuta pociąga za sobą przemianę życia - metanoję. Jej celem nie jest jednak osiągnięcie stanu nieskazitelności. Jezus ostrzegał nas przed podejmowaniem pokuty dla efektu, na pokaz. Zamiast drobiazgowo badać każdą najmniejszą myśl i uczynek, powinniśmy troszczyć się o to, by nasze serca były żyzną glebą dla Ducha Świętego, a wtedy On sam będzie przemieniał nas w sposób nadprzyrodzony, "w ukryciu".

Pustynia to miejsce ekstremalne, ale pokazujące jasno jacy naprawdę jesteśmy i co tak naprawdę w nas jest. Pustynia to miejsce, gdzie jestem dobrze widoczny. Tu nie można się schować gdzieś za innych, założyć maski, udawać kogoś. Postaraj się zrobić ćwiczenie: odstaw TV, radio czy Internet chociaż na jeden dzień. W miejsce tych odbiorników podejmij lekturę Biblii, odmów różaniec, lub poświęć trochę czasu bliźniemu w potrzebie. Zobaczysz jak jest to trudne. Jak bardzo będzie "komuś" zależało, abyś jednak słuchał czegoś, obejrzał "chociaż dziennik", itp. Właśnie w chwilach prawdziwej samotności stajemy odważnie twarzą w twarz przed Bogiem i przed sobą. Nie możemy być szczerzy wobec Boga, nie będąc najpierw szczerzy wobec siebie. Na modlitwie Pan Bóg pokazuje nam, kim jesteśmy, aby następnie móc nam pokazać, kim winien być On sam dla nas.

Przebywanie w samotności przed Bogiem prowadzi do pełnej zgody na siebie samych. Do pełnego przyjęcia naszego życia takim, jakim ono jest. Nie spotkamy Boga, jeżeli będziemy ulegać pokusie ucieczki w mass-media, aktywizm, rozrywkę, alkohol - ucieczki przed sobą, przed własnym niepokojem wewnętrznym, przed naszymi duchowymi pragnieniami itp. Człowiek, który boi się siebie, będzie również bał się stanąć w samotności przed Bogiem. Pan Bóg bowiem zawsze odstąpi nam najgłębsze zamysły naszych serc. Jednak nie po to, by nas upokorzyć. Bóg chce nam pokazać drogę wyjścia z naszych trudnych sytuacji, z naszych zaułków życiowych.

*ks. dr Michał Dubicki  
Tekst pochodzi z Tygodnika „Idziemy”*

## KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

*Czy wiecie, że?...*

Papież Franciszek powiedział podczas Audiencji Ogólnej: „Miejmy ten zwyczaj wołać księdza do naszych chorych nie mówię o kilkudniowej grypie, ale kiedy choroba jest poważna. A także do naszych starców. Niech przyjdzie i udzieli im tego sakramentu, tego wsparcia, tej Jezusowej mocy, by iść dalej”.

## Święte góry, święte miejsca - Śladami bł. Jana Pawła II w Egipcie i na Synaju

### Motto

„Objawiając się na górze i przekazując swoje Prawo: Bóg objawił człowieka samemu człowiekowi. Synaj wznosi się w samym sercu prawdy o człowieku i o jego przeznaczeniu”.

*Przemówienie podczas liturgii Słowa na górze Synaj 26.02.2000 roku za:  
Wielka Encyklopedia Jana Pawła II. Tom XXX St-Ta, Edipresse Polska S.A.  
Warszawa, str.17-18*

### Wizyta bł. Jana Pawła II w Kairze

Błogosławiony Jan Paweł II sprawował Eucharystię w wielkiej kairskiej hali Pałacu Sportu. Była to pierwsza w Egipcie liturgia eucharystyczna poza murami kościoła, w miejscu publicznym. Mszę Św. odprawiono według obrządku rzymskiego, w języku francuskim, a śpiewy wykonywano po koptyjsku, ormiańsku i arabsku.

Podczas Mszy Św. w dniu 25 lutego 2000 roku do zebranych w hali sportowej w Kairze powiedział:

*Gdy podczas jubileuszowej pielgrzymki jaką odbywamy w tych dniach, włączamy się w doświadczenie wiary Mojżesza, jesteśmy wezwani, aby podążać ku górze Pańskiej, odrzucić więzy niewoli i wejść na drogę Bożą. „A Bóg widząc nasze dobre postanowienia i dostrzegając, że przypisujemy Jemu to, czego dokonujemy, (...) da nam w zamian to, co Jemu właściwe – dary duchowe, boskie i niebiańskie” (św. Makary, Homilie Duchowe, 26,20). Dla każdego z nas Horeb, „góra wiary”, ma się stać „miejszem spotkania i wzajemnej umowy, a zatem w pewnym sensie górą miłości” (...). To właśnie tam lud przyrzekł żyć w sposób w pełni zgodny z wolą Bożą, a Bóg przyobiecał mu swoją przychylność na wieki. To misterium miłości urzeczywistniło się w pełni przez Paschę Nowego Przymierza, przez dar, jaki złożył Ojciec, ofiarowując swego Syna dla zbawienia ludzkości.*

*Przyjmijmy dziś na nowo Boże prawo jako cenny skarb! Stańmy się ludźmi, którzy jak Mojżesz wstawiają się przed obliczem Boga i zarazem przekazują ludziom prawo, które jest wezwaniem do prawdziwego życia, wyzwala od bożków i czyni nasze życie nieskończenie pięknym, i nieskończenie cennym! Młodzi czekają niecierpliwie, byśmy im pomogli odkryć Boże oblicze, byśmy im wskazali kierunek, w jakim mają podążać, drogę do osobistego spotkania z Bogiem i wzór postępowania godny naszego synostwa Bożego – drogę zapewne*

*niełatwą, ale prowadzącą do wyzwolenia, jedynie zdolną zaspokoić ich pragnienie szczęścia. Kiedy spotykamy się z Bogiem na górze modlitwy, pozwólmy, aby przenikało nas Jego światło, ażeby nasze twarze promieniowały chwałą Bożą i zachęcały ludzi do życia Bożym szczęściem, które jest pełnią życia!” Z Egiptu wezwałem Syna mego”. Oby każdy człowiek usłyszał wezwanie Boga Przymierza i rozradował się tym, że jest synem!*

*Opatrzność prowadziła Chrystusa na ten szlak, którym, kiedyś Izraelici wędrowali ku Ziemi Obiecanej w znaku baranka wielkanocnego, świętując Paschę. Jezus, Baranek Boży, również został wezwany przez Ojca z Egiptu, ażeby w Jerozolimie dopełnić Paschy nowego i nieodwołalnego Przymierza, Paschy ostatecznej, Paschy, która daje zbawienie światu.*

*„Z Egiptu wezwałem Syna mego” - tak mówi Bóg, który wywiódł swój naród z domu niewoli (por. Wj 20,2), ażeby zawrzeć z nim przymierze na górze Synaj. Pamiątką tego wyzwolenia pozostało na zawsze święto Paschy. Upamiętnia ono to wydarzenie, które pozostaje obecne w pamięci Ludu Bożego. Kiedy Izraelici pod wodzą Mojżesza wyruszali w długą wędrówkę, nie przypuszczali, że aż czterdzieści lat będzie trwało ich pielgrzymowanie przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Sam Mojżesz, który wyprowadził Izraela z Egiptu i prowadził go przez cały ten czas, nie wszedł do Ziemi Obiecanej. Patrzył tylko na nią przed śmiercią z góry Nebo, przekazując dalsze prowadzenie swemu następcy, Jozuemu. W tym czasie kiedy chrześcijanie świętują dwutysięczną rocznicę narodzin Jezusa, wypada abyśmy pielgrzymowali do tych miejsc, w których rozpoczynała się i rozwijała historia zbawienia, historia nieodwołalnej miłości między Bogiem i ludźmi, obecności Pana historii w czasie i w życiu ludzi. Przybyliśmy do Egiptu, na ten szlak, którym Bóg prowadził swój lud pod wodzą Mojżesza do Ziemi Obiecanej. Oto wyruszamy; prowadzeni słowami Księgi Wyjścia; opuszczając nasz dom niewoli, idziemy w stronę góry Synaj, gdzie Bóg zawarł swoje przymierze z domem Jakuba przez Mojżesza, w którego ręce złożył tablice Dekalogu. Jakże jest pięknie to przymierze! Pokazuje nam, że Bóg nie przestaje zwracać się do człowieka, aby udzielać mu swego życia w obfitości (cdn.).*

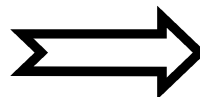
*Homilia w: Jan Paweł II Księgi Myśli i Wiary. Pielgrzymowanie. Wydawnictwo NMC sp. z o.o. str. 70-72  
Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

# RESTAURACJA BaHus

www.bahus.pl

Restauracja BaHus  
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.  
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
**ul. 9 Listopada 10**  
**tel. 33 854 26 72**  
**kom. 602 831 296**

## Pielgrzymka Ustron - Meksyk

### „Marzenia się spełniają”

I to marzenie, aby kiedyś być w Meksyku, zrealizowało się dzięki parafii św. Klemensa w Ustroniu. Jakoś tak się złożyło, że byliśmy ostatnimi osobami na liście uczestników, nie bardzo wierząc, że się to uda. Ale kiedy samolot z Frankfurtu do Meksyku wznosił się na wys. 11 tys. metrów, to dopiero zrozumieliśmy, że to dzieje się naprawdę.

Przylatując do miasta Meksyk po 12 godz. lotu darowane nam zostało siedem godzin według miejscowego czasu. Przywitani nas przedstawiciele biura turystyczno-pielgrzymkowego Pani Barbara Ostaszewska - Sanchez oraz przewodnik Pan Jacek.

I od tej chwili zaczęło się nasze pielgrzymowanie po ziemi meksykańskiej.

Pierwszy przejazd i obserwacje z okien bardzo wygodnego autokaru prowadzonego przez, jak się później okazało, wyśmienitego kierowcę Pako, przybliżał nas do cudownej przygody, którą było nam dane przeżyć.

Następnego dnia wczesna pobudka i wyjazd do Sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe. Na placu przed Sanktuarium przywitały nas tłumy pielgrzymów. Byliśmy bardzo zaurczeni i zdziwieni ilością dzieci i kolorowo ubranych ludzi. Oczywiście najpierw Msza św., którą mieliśmy w kaplicy na przeciw Cudownego Wizerunku Matki Bożej.

Przewodnik Jacek cały czas prowadził nas przez wszystko, co jest godne zobaczenia, jednocześnie przybliżając nam historię tych miejsc. Pod obrazem jest ruchomy chodnik, który wielokrotnie przewoził nas, dając możliwość bliskiego spotkania z Matką Bożą z Guadalupe. W tym świętym miejscu spędziliśmy dwa dni chłonąc wszystko oczami duszy i ciała.

Zwiedzaliśmy też centrum historyczne miasta Meksyk - Plac Zacolo, Katedrę Metropolitalną, Pałac Narodowy z malowidłami ściennymi tzw. muralami oraz miejsce obrzędowe Indian Azteków. A w dzielnicy Xochimilco płynęliśmy kolorowymi łodziami po słynnych pływających ogrodach Azteków.

Oczywiście w każdym dniu uczestniczyliśmy w Mszach św. odprawianych w coraz piękniejszych miejscach przez naszego ks. prob. Antoniego.

W drodze z Meksyku City do Acapulco zwiedziliśmy największe jaskinie Ameryki Łacińskiej Cacahuamilpa, gdzie odbywają się koncerty w niezwykłej scenarii stalaktytów i stalagmitów mających ponad 60 milionów lat, oraz miasto Taxco znane w świecie z produkcji srebra i biżuterii.

Miasto jest położone na wzgórzach, gdzie góruje nad nim figura Chrystusa Króla. Jest także kościół św. Pryske i Sebastiana, dokąd dowiozły nas białe samo-

chodziki, z powrotem schodziliśmy prześlicznymi uliczkami do autokaru.

Jadąc w kierunku Acapulco leżącego nad Zatoką Św. Łucji oglądaliśmy krajobraz bardzo suchy, kamienisty. Samo Acapulco przywitało nas wielkim gwarem. Spędziliśmy tam dwa dni na plażach przed następną trasą, która łącznie mierzyła 3,3 tys. km. Największą atrakcją tego miejsca był przejazd nad otwarty Pacyfik i podziwianie karkołomnych skoków z 40m skały La Quebrada.

Kolejne dni to już ciągłe zmiany i przejazdy, podczas których przewodnik Jacek, zakochany w Meksyku, opowiadał przybliżając nam historie, folklor, tradycje i kuchnię tego jakże zróżnicowanego kraju. Zwiedzaliśmy piramidy z czasów prehiszpańskich w mieście Meksyk, w Choluli, na Monte Alban, w Mitli, w Palenque i w Chichen - Itza. Dopiero zwiedzanie tych miejsc uzmysłowiło nam bogactwo i wielkość imperium Indian, którego już nie ma.

W drodze na półwysep Jukatański jechaliśmy serpentynami przez wysokie góry Sierra Madre, w kierunku stanu Chiapas. Tam na rzece Grijalva płynęliśmy przez kanion Sumideru, gdzie ściany mają ponad 1000m wys. Miłym przeżyciem było zwiedzanie indiańskich wiosek oraz wizyta w domu Indian Tzotzaili, gdzie była msza św. i skromny poczęstunek, ale jeszcze bardziej zaskoczyła nas kulturalna stolica tego stanu - San Cristobal de las Casas. Odwiedziliśmy kościół pw. Jana Chrzciciela, gdzie wierzenia Indian mieszają się z wiarą chrześcijańską oraz cmentarz odmienny niż cmentarze u nas.

Dni mijają, tyle się dzieje, kolejne miasta i miejsca godne obejrzenia. Jeszcze tylko wodospady Agua Azul o turkusowej wodzie na przestrzeni 1,5 km, tropikalna dżungla, stare państwo Majów i już półwysep Yucatan. Tu odwiedzamy miasto Uxmal z piramidami i świątyniami Majów oraz miasto Merida - kolonialną stolicę sialu i koszenili.

Zwiedziliśmy cały południowy Meksyk zmierzając do Cancun - słynnego kurortu nad Morzem Karaibskim. Ostatnie miasto na trasie to Izamal, gdzie w klasztorze św. Antoniego pokłoniliśmy się patronce Yucatanu, którą koronował nasz papież Jan Paweł II.

Jeszcze tylko dwa dni odpoczynku na plażach Cancun i pora wracać. Tym razem z Cancun do Meksyku lecimy samolotem, aby przesiąść się na samolot do Frankfurtu a potem do Pyrzowic.

Walizki pełne pamiątek, głowy pełne wrażeń spotkani cudowni ludzie i trzeba wylądować na ziemi.

Dziękujemy Opatrzności Bożej i wszystkim, z którymi dane nam było się spotkać, i za cudowny czas, który już na zawsze zostanie w naszej pamięci.

*Pielgrzymi Irena i Jan*

## Filmy w Czytelni 6

### «Wyklęci» wracają

*W hołdzie „Żołnierzom Wyklętym” – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienie dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu...*

*Początek preambuły ustawy o ustanowieniu „Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”*

Marcowa prezentacja filmowa będzie poświęcona żołnierzom wyklętym. To bardzo ważne, aby choćby w ten symboliczny sposób uczcić w Ustroniu pamięć o ludziach, którzy przelali krew w obronie Ojczyzny, a którzy przez lata komunizmu byli nazywani bandytami i z pamięci Polaków wymazywani.

Było ich wielu, zdumiewająco wielu, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę nadzwyczaj trudne, a raczej po prostu beznadziejne warunki, w jakich decydowali się na dalszy czynny opór. Dość przytoczyć szacunkowe dane. "W latach 1945-56 przez szeregi podziemia niepodległościowego przeszło około 150.000 osób. W roku 1945 w lasach pozostawało 13-15 tysięcy partyzantów", w rok później - jeszcze 10 tysięcy, a po tak zwanej akcji "ujawniania" w 1947 - nadal nie złożyło broni jakieś tysiąc siedmiuset leśnych. To wprost niewiarygodne, że nawet po odwilżowym polskim Październiku na Białostoczczyźnie nadal zajadłe tropiono Stanisława Marchewkę pseudonim "Ryba", który - podobnie jak tyłu innych "wyklętych", zdradzony przez konfidenta - zginął w swym wiejskim bunkrze, z granatem uwiązany na szyi, dopiero w następnym roku. A ostatniego niezłomnego - Józefa Franczaka pseudonim "Lalek", ukrywającego się na Lubelszczyźnie, dopadli w końcu "utrwalacze władzy ludowej", jak to się kiedyś szyderczo określało - jeszcze później, bo aż pod koniec października 1963 roku!

W naszej Czytelni zobaczymy dwa filmy dokumentalne.

Pierwszy to obraz Wincentego Roniosza pt. „**Żołnierze Wyklęci**”, który w systematyczny, a zarazem bardzo ciekawy sposób przedstawia historię podziemia antykomunistycznego w latach 1945 –1956 i przegraną walkę polskich patriotów o wolność ojczyzny.

Drugi - to dokument Arkadiusza Gołębiewskiego pt. „**Tropem Wyklętych**”, opowiadający o przywracaniu pamięci Żołnierzom Wyklętym przez środowisko artystyczne. Kanwą filmu jest seria koncertów zorganizowanych w 2011 roku przez znanego muzyka Darka Malejónka, która cieszyła się ogromną popularnością wśród młodzieży, a której owocem stała się wydana we wrześniu 2012 roku płyta pt. „Panny wyklęte”. Warto dodać, że tak jak na płycie tak i w filmie występuje mieszkanka Cieszyna, piosenkarka Marcelina Stoszek, a jej wypowiedzi w filmie przez swoją dojrzałość i patriotyzm robią naprawdę duże wrażenie i warto ich wysłuchać.

Na oglądanie obu tych filmów zapraszamy wszystkich serdecznie, choć w tym przypadku **młodzież w szczególności**, bo przecież w szkole na lekcjach historii o „wyklętych” dalej nie uczą.

**Projekcja odbędzie się w sobotę 15 marca. Początek godz. 16<sup>00</sup>.**

*Lesław Werpachowski*

## Z życia parafii



- W dniach od 11 do 26 lutego miała miejsce pielgrzymka po ziemi meksykańskiej (relacja na str. 4), której opiekunem duchowym był nasz Proboszcz.

- W niedzielę gościła w naszej parafii Pani Dyrektor z Zespołu Katolickich Placówek Oświatowych w Cieszynie z zachętą dla naszych uczniów do kontynuowania nauki bądź w gimnazjum bądź w liceum.

- Od Środy Popielcowej trwają tegoroczne rekolekcje wielkopostne - *Wierzę w Syna Bożego*, które prowadzi o. Symplicjusz Sobczyk, franciszkanin z Cieszyna.

W pierwszym dniu, nawiązując do obrzędu posypania głów popiołem, Rekolekcjonista zwrócił uwagę, że nie jest to tylko symbol, ale nasze „uniżenie się”, przyznanie do grzeszności. Zachęcił do dobrego przeżywania Wielkiego Postu.

W kolejnym dniu o. Symplicjusz wskazywał na obecność Syna Bożego każdego dnia, która nie różni się od obecności Chrystusa wśród Apostołów. A podczas nauki stanowej dla rodzin i rodziców zachęcał do wzajemnego błogosławienia sobie. I takim głównym przesłaniem tej nauki pozostanie wezwanie - *Rodzina wspólną błogosławieństwem*.

W piątek rozpoczęliśmy nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Potem była msza św. z kolejnym kazaniem rekolekcyjnym. Natomiast wieczorna nauka skierowana została do kobiet.

Sobota była dniem poświęconym szczególnie Chorym; Rekolekcjonista odwiedził osoby leżące w domach, a dla tych, którzy mogli przyjść do kościoła była msza św. z kazaniem.

Wieczorem była nauka dla mężczyzn.

Spotkania rekolekcyjne mieli też uczniowie podstawówek i gimnazjów.

Towarzystwo Miłośników Ustronia  
oraz  
Stowarzyszenie „Czytelnia Katolicka” w Ustroniu  
zapraszają na spotkanie popularyzujące  
**16 TOM „PAMIĘTNIA USTROŃSKIEGO”**  
\*\*\*\*  
**10 marca 2014 r. (poniedziałek), godz. 16<sup>30</sup>**  
budynek Czytelni Katolickiej

### W programie:

- omówienie 16 tomu „Pamiętnika Ustrońskiego”
- prezentacja multimedialna fotografii i dokumentów wraz z opowieścią o ustrońskich rodach (Nowaków, Steców, Tomiczków) opisanych w tym tomie „Pamiętnika”.

\*\*\*\*\*

## JUBILACI TYGODNIA

Anna Szaniawska

Alicja Kaleta  
Eugeniusz Kuboszek

Jan Żagalski  
Janina Tujek

Leokadia Marciniak  
Anna Rogowska

Józef Szymaniak  
Janusz Jaworski

Czesława Malina

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego  
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw.  
Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

\*\*\*\*\*

## POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Dwóch mężczyzn, obaj bardzo chorzy, byli w tym samym pokoju, w szpitalu.

Jednemu wolno było siadać na łóżku, każdego popołudnia na godzinę, żeby ułatwić mu odprowadzenie wody z płuc. Jego łóżko było na wprost jedyne okna.

Drugi musiał cały czas leżeć na wznak. Obaj rozmawiali ze sobą godzinami. Rozmawiali o swoich żonach, rodzinach, domach, pracy, pobycie w wojsku, gdzie spędzali czas na wakacjach.

Każdego popołudnia, kiedy mężczyzna z łóżka przy oknie mógł usiąść, opisywał swojemu sąsiadowi wszystko co widział przez okno.

Człowiek z drugiego łóżka zaczął czekać na te godziny, kiedy jego świat się powiększał i nabierał życia o wszystkie zdarzenia i kolory świata zewnętrznego.

Okno wychodziło na park z cudownym jeziorem, kaczkami i łabędziami pływającymi po nim, a dzieci bawiły się tam i wesoło rozmawiały. Młodzi, zakochani spacerowali trzymając się za ręce, między kwiatami o wszystkich kolorach tęczy. Wielkie drzewa ozdabiały pejzaż i w oddali można było zobaczyć piękny widok z miastem w tle.

Kiedy mężczyzna w oknie opisywał to wszystko z najmniejszymi detalami, ten z drugiego końca pokoju, zamykał oczy i wyobrażał sobie ten cudowny widok.

Pewnego gorącego popołudnia opisał pochód, który przechodził. Mimo, że nie mógł słyszeć orkiestry, widział ją oczami wyobraźni, tak jak ją opisywał człowiek w oknie swoimi magicznymi słowami.

Mijały dni i tygodnie. Pewnego poranka, dzienna pielęgniarka przyszła żeby ich wykąpać i znalazła mężczyznę od okna martwego, zmarł podczas snu. Wezwała pomoc i zabrano go.

Drugi tak szybko, jak tylko uznał to za stosowne, poprosił o przeniesienie na łóżko przy oknie. Pielęgniarka zgodziła się i po upewnieniu się, że jest mu wygodnie wyszła z pokoju.

Wolno i z trudnością mężczyzna podniósł się na łokciu, żeby rzucić pierwsze spojrzenie na świat zewnętrzny, wreszcie mógł zobaczyć go sam. Obrócił się powoli i spojrzał przez okno przy swoim łóżku i doznał szoku, ponieważ zobaczył przed sobą białą ścianę a nie przepiękne widoki o których opowiadał zmarły już pacjent. Mężczyzna spytał pielęgniarkę co mogło kierować zmarłym żeby opisywać tak wspaniałe rzeczy przez okno. Pielęgniarka powiedziała, że człowiek ten był niewidomy i że nie mógł widzieć nawet ściany i podpowiedziała mu: "może chciał pana podtrzymać na duchu?"

Jest bardzo łatwo uczynić szczęśliwymi innych, nie ważne jaka jest twoja własna sytuacja. Ból dzielony jest o połowę łatwiejszy do zniesienia, ale dzielona radość jest podwójna. Jeśli chcesz się czuć bogaty, opowiadaj o wszystkim, co przynosi ci radość a czego za pieniądze nie jesteś w stanie kupić.

*Giustina*

## Chrystus będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić.

Do tych słów św. Pawła (2 Kor 8, 9) nawiązuje Papież w swoim orędziu na tegoroczny Wielki Post.

Co znaczy dla nas dzisiaj wezwanie do ubóstwa, do życia ubogiego w rozumieniu ewangelicznym? zapytuje Franciszek. Wskazuje na styl Bożego działania, przypominając, że Bóg nie objawia się pod postaciami światowej potęgi i bogactwa, ale słabości i ubóstwa. Ojciec Święty odnosi się tu do tajemnicy Wcielenia: źródłem tego wszystkiego jest Boża miłość, miłość, która jest łaską, ofiarnością, pragnieniem bliskości, i która nie waha się poświęcić i złożyć w darze samej siebie dla dobra umiłowanych stworzeń. Kochać znaczy dzielić we wszystkim los istoty kochanej.

## Szanowni Państwo!

W związku z obchodami Dnia Świętości Życia oraz - ustanowionego przez Sejm RP - Narodowego Dnia Życia, Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka zaprasza na uroczystą premierę dwóch filmów pro-life zrealizowanych przez Grzegorza Górnego:

- Trzeci wyjątek (o dzieciach z zespołem Downa)
- Syndrom post aborcyjny.

Premiera odbędzie się 17 marca 2014 r. (poniedziałek), o godz. 17.00 w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II (Galeria Porczyńskich) Plac Bankowy 1 w Warszawie.

Uczestnicy spotkania bezpłatnie otrzymają materiały pro-life oraz płyty DVD z premierowymi filmami.

Aby otrzymać bezpłatne zaproszenie na premierę, prosimy o zarejestrowanie się za pomocą formularza na [www.pro-life.pl/tak-dzialamy/nasze-inicjatywy/premiera-filmow-pro-life-w-warszawie](http://www.pro-life.pl/tak-dzialamy/nasze-inicjatywy/premiera-filmow-pro-life-w-warszawie)

*Szczęść Boże!*  
*dr inż. Antoni Zięba*  
*prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka*

## KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

*Czy wiecie, że?...*

Papież Franciszek powiedział po niedzielnej modlitwie Anioł Pański:

"Droży bracia i siostry jeszcze raz proszę was o modlitwę za Ukrainę, która znajduje się w bardzo niepewnej sytuacji. Gorąco pragnę, aby wszyscy, którzy tworzą ten kraj starali się przezwyciężyć nieporozumienia i razem budować przyszłość kraju. Zarazem zwracam się z usilnym apelem do wspólnoty międzynarodowej, aby wspierała wszelkie inicjatywy służące dialogowi i zgodzie."

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)